

Głos Robotniczy

Organ Polskiej Partii Socjalno-demokratycznej.

Pismo poświęcone sprawom robotników polskich w republice czesko-słowackiej.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Niech żyje socjalizm!

Prenumerata kwartalna 10.40 K. Numer pojed. 80 hal.
Konto pocztowej Kasy oszczędności w Pradze Nr. 302.962.

Wychodzi co tydzień w sobotę rano.

Adres redakcji i administracji: Morawska Ostrawa,
ul. Podiebradowa (Zwierzynowa) l. 20. Nr. telefonu 392.

Do Komitetów miejscowych P. P. S. D. i P. P. S.
w Czechosłowacji.

Szanowni towarzysze i towarzyszk!

Na podstawie uchwały zarządów P. P. S. i P. P. S. D. zwołujemy na niedzielę, dnia 20. lutego 1921 o godzinie 10. przed południem w sali Domu Robotniczego w Dąbrowej

Wspólny Zjazd partyn P. P. S. i P. P. S. D.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Prezydium i Komisji.
2. Połączenie obu partii w jedną partię w Czechosłowacji, uchwalenie nazwy partii i statutu organizacyjnego.
3. Uchwalenie programu partyjnego i taktyki partyjnej jako też stosunek do innych partii i do Międzynarodówki.
4. Prasa partyjna.
5. Wybór zarządu partyjnego i Komisji kontrolującej.
6. Różne.

Wstęp na Zjazd mają tylko delegaci i członkowie obu zarządów partyjnych. Każda organizacja miejscowa P. P. S. i P. P. S. D. ma prawo wysłać jednego delegata, który powinien być wybrany bądź na zebraniu członków danej organizacji miejscowej albo też na posiedzeniu pełnego Komitetu miejscowego. Delegatami mogą być wybrani tacy członkowie P. P. S. D. lub P. P. S. w Czechosłowacji, którzy są nie później od 1. października 1920 członkami partii i nie zalegają z wkładkami partyjnymi dłużej niż trzy miesiące.

Każdy delegat musi się wykazać prawidłowo wystawionem i podpisanem mandatem a zarazem legitymacją partyjną odpowiadającą powyższemu wymaganiom.

Bez spełnienia tych warunków nie będzie nikt wpuszczony na salę obrad.

Formularze na mandaty można otrzymać dla P. P. S. D. u tow. Choboty w Mor. Ostrawie, zaś dla P. P. S. u tow. Sarganka w redakcji »Robotnika Śląskiego« we Fryszacie.

Przed wspólnym Zjazdem odbędą się w tym samym lokalu o godzinie 9. przedpołudniem osobne Zjazdy partyjne P. P. S. D. i P. P. S. celem powzięcia uchwał co do 1. punktu porządku dziennego.

Ze względu na ważność i doniosłość tego Zjazdu wzywa się wszystkie organizacje miejscowe P. P. S. D. i P. P. S. o bezwarunkowe wysłanie delegata na ten Zjazd.

Zarazem wzywa się wszystkich członków zarządu partyjnego do wzięcia udziału w tym zjeździe.

O wyborze delegata należy najpóźniej do 17. b. m. zawiadomić odnośny Komitet Wykonawczy.

Z partynem pozdrowieniem za

Komitet Wykonawczy Polskiej partii soc.-dem. w republice czesko-słowackiej:

Emanuel Chobot, przewodniczący.

Za Zarząd Polskiej Partii Socjalistycznej w Czechosłowacji:

Karol Pustówka, przewodniczący.

Spis ludności 16. lutego 1921.

Nikt nie śmie wpływać na podanie narodowości przy spisie ludności! Według § 4. ustawy z dnia 8. kwietnia 1920 o spisie ludności nie śmie ani komisarz, ani inspektor spisowy, ani komisarz gminny, ani też nikt inny wywierać jakiegokolwiek wpływu przy spisie.

Za to bowiem zostaje ukarany do 10.000 Kcz. lub do trzech miesięcy więzienia.

Niech więc każdy po polsku mówiący Ślązak i każdy pochodzący z Polski, każdy, kto posiada i szanuje swą godność ludzką, poda się za Polaka i zażąda stanowczo wpisania go do listy jako Polaka!

Przypominając, że od tego zależy wasza przyszłość!

Towarzysze! Towarzyszk!

Dnia 16. lutego 1921 ma być przeprowadzony w całej republice czesko-słowackiej spis ludności. Spis ludności ma na celu sprawdzić ilość mieszkańców według pici, religii, zawodu i narodowości.

Spisowi podlegają wszystkie osoby, które o północy z dnia 15. lutego na dzień 16. lutego b. r. na terytorium czesko-słowackim będą zamieszkałe.

Dla ludności polskiej w Czechosłowacji spis ten ma doniosłe znaczenie, bo od wyniku tego spisu zależeć będzie przyszłość naszych szkół, naszego bytu jako mniejszości narodowej w tym państwie.

Od wyniku spisu zależeć będzie, czy w urzędach będą z nami rozmawiali po polsku, czy rozporządzenia władz (sądy, urzędy gminne, starostwa i t. d.) będą w przystępnym i waszym własnym języku ogłoszone.

Jeżeli nie chcecie, aby zdobycze naszych przodków zostały zachowane i pokoleniom przyszłym, jeżeli ma istnieć szkoła polska w Czechosłowacji, utrzymywana przez władze, nie zapomnijcie przy spisie, żeście Polakami.

Każdy świadomy znaczenia spisu tego towarzysz narodowości polskiej powinien dopatrzeć tego, ażeby w rubryce: narodowość wpisał się (wzgl. dał się wpisać) jako Polak.

Spis ludności.

Najważniejsze postanowienia prawne. — Jak powinniśmy się zachować.

Dnia 16. lutego 1921 odbędzie się w republice czesko-słowackiej spis ludności. Ma on na celu ustalenie liczby mieszkańców i podział ich według pici, stanu rodzinnego, wieku, przynależności, narodowości, religii i zawodu. Państwo potrzebuje bowiem dokładnych dat pod tym względem, n. p. przy ustalaniu kontynentu rekruta, albo też normując przydział żywności, czy wnosząc odpowiednie projekta w gospodarce podatkowej i t. d.

Spisywać się będzie wszystkie osoby, które się o północy z dnia 15. na 16. lutego znajdują w republice czesko-słowackiej, a mianowicie w tej gminie, w której będą mieszkali w owej chwili, obojętnie, czy to jako mieszkańcy stali, czy też tymczasowi. Te osoby, które o północy z dnia 15. na 16. lutego znajdują się poza obrębem swego mieszkania, t. zn. będą wykonywać swoje obowiązki zawodowe w warsztacie, na kolei, poczcie i t. d., albo też znajdują się w restauracjach, kawiarniach i t. p., będzie się spisywać w mieszkaniach, do których wrócą. Osoby zaś, które o północy z dnia 15. na 16. lutego 1921 znajdują się w podróży, zobowiązane są zgłosić się do spisu u posiadacza domu, czy też gospody, do której najprzód przyjdą. Właściciel domu zobowiązany jest postarać się o to, żeby osoby takie były do właściwych list wciągnięte. W obrębie każdej jednostki liczebnej (gmina lub część gminy) będzie się przeprowadzać spis według domów, zaś w każdym domu według poszczególnych mieszkań. Spis przeprowadza zależnie od wskazówek władzy albo właściciel domu za siebie i za swoich współlokatorów na dostawionych im w tym celu arkuszach spisowych, albo też specjalny komisarz, na tak zwanych listach zaciągowych. Komisarz spisowy zbada i odbierze tę listę, według której przeprowadzają spis poszczególni właściciele domów. Tam, gdzie spis przeprowadzi komisarz na listach zaciągowych, dowie się o odpowiednich datach u właściciela domu i jego pełnoletnich lokatorów. W obydwu wypadkach trzeba przekonać się o prawdziwości zeznań przez wglądnięcie do dokumentów osobistych (metryka urodzenia i chrztu, świadectwo przynależności, świadectwo szkolne, dokumenty podróży i t. p.). Żołnierze mieszkający w domach prywatnych będą wciągani w listy spisowe tam, gdzie mieszkają, a nie w koszarach, w których pełnią służbę.

Ci zaś wojskowi, którzy w nocy z 15. na 16. lu

Wszelkie obawy przed ewentualnymi prześladowaniami są tu zbyteczne.

Ustawa zapewnia każdemu obywatelowi ochronę przeciw jakimkolwiek represyom. Spisów nie wolno przeprowadzać ani w urzędzie gminnym, ani w szkole, gospodzie lub innym publicznym lokalu, lecz w mieszkaniu obywatela.

Spis przeprowadzi mianowany w tymże celu komisarz spisowy, który musi być spolegliwym i zachować tajemnice urzędowe.

Stwierdzona ma być narodowość, a nie język towarzyski, jak w Austrii.

Komisarzowi nie wolno wpływać na danego obywatela, ani czynić poprawek bez zezwolenia tegoż w liście spisowej.

Obywatel, podający fałszywe daty, karany będzie pieniężnie lub więzieniem.

Towarzysze! Towarzyszk! Udowodnijcie przy spisie, że potraficie bronić swych praw, które to prawa są bezpośrednio zależne od praw kulturalno-narodowych. Niech każdy stanowczo zostanie tym, kim go matka wychowała.

Zarząd partyn P. P. S. D. w republice czesko-słowackiej.

tego 1921 będą stać na warcie, zostaną wciągnięci na listy w zakładach wojskowych (koszary, albo też w domach, w których mieszkają. Wojskowi oraz żandarmi, będący o północy z 15. na 16. lutego w podróży, zgłaszają się do spisu podobnie jak podróżni cywilni, albo zatrudnieni poza domem.

Nową rzeczą przy obecnym spisie ludności będzie pytanie się o przynależność narodową (narodowość). Polscy obywatele republiki czesko-słowackiej nie są przynależności narodowej czesko-słowackiej, lecz polskiej (narodowości polskiej). Wszyscy Polacy napiszą więc w rubryce listy spisowej »przynależność« (narodowość) »polska«, na pytanie komisarza spisowego o przynależność narodową odpowiedzą: »polska«, jak również »Polacy« każą napisać w rubryce 11. listy zaciągowej.

Do którego narodu (narodowości) dana osoba należy, może powiedzieć tylko ona sama. To zeznanie musi być koniecznie uwidocznione w listach spisowych, względnie zaciągowych. Tylko u osób niepełnoletnich, to jest niżej lat 14. i u niepożycztelnych orzekną o przynależności narodowej głowy gospodarstwa domowego. Innych przynależności narodowych jak te w ten sposób określone, nie wolno umieszczać na listach spisowych. Ponieważ o przynależności narodowej decyduje zupełnie wolnie każda osoba ponad 14 lat, dlatego komisarz spisowy nie może tego zeznania bez pozwolenia dotyczącej osoby zmienić. Gdyby n. p. komisarz spisowy wzbierał się wciągnąć na listę spisową narodowości polskiej, albo nawet wpisał inną przynależność narodową, trzeba bez zwłoki donieść o tem władzy politycznej (starostwo), a równocześnie miejscowym mężom zaufania. Nikt nie potrzebuje się wdawać w żadne dysputy o przynależności narodowej z komisarzem, jeżeli podaje tylko jedną narodowość (n. p. polską). Komisarz spisowy może tylko wtedy powiedzieć swoje zdanie, jeżeli jakaś osoba podaje dwie narodowości, albo żadną. Wszędzie tam, gdzie spis przeprowadza nie Polak (n. p. Czech, Niemiec) musi się każdy Polak przekonać, czy daną komisarz rzeczywiście wpisał na listę narodowość, którą podał. Będą więc musieli przegłaskać wypełnione listy, a to nie śmie być wzbronięne. Jeżeli zaś właściciel domu albo komisarz nie pytał wcale o przynależności narodowej, musi każdy Polak wyraźnie zaznaczyć, że co do jego osoby ma być w odpowiedniej rubryce zaznaczona narodowość polska i o tem musi się przekonać.

Jeżeli ktoś podejrzewa, że jego narodowość została na liście fałszywie wciągnięta, niech doniesie o tem zaraz Komitetowi miejscowemu P. P. S. D. lub

P. P. S., który mu umożliwił wglądnięcie do ośnośnego arkusza spisowego u władzy politycznej.

Jeżeli zaś władza polityczna zmieni przynależność narodową (narodowość), podaną przez poszczególne osoby, to przysługuje im prawo wniesienia skargi w starostwie pod adresem politycznej władzy krajowej.

Jeżeli ktoś nie jest obcym, kiedy komisarz spisowy przychodzi do domu, to jest rzeczą wskazaną, żeby zażądali od komisarza pokazania listy spisowej, celem przekonania się, czy narodowość ich została tam poprawnie wciągnięta. Pokaże się, że została zanotowana inna narodowość, to trzeba wezwać komisarza, żeby dotyczący punkt zmienił i zmianę tę podpisał. Jeżeli by zaś wzbierał się to zrobić, to trzeba to donieść starostwu i Komitetowi miejscowemu P. P. S. lub P. P. S. D.

Wciągnięcie prawdziwej narodowości do list spisowych ma wielką doniosłość dla szkoły, używania języka i sądownictwa. Te rodziny, które nie przynależą do narodowości polskiej, muszą się liczyć z tem, że nie będą mogły posyłać swych dzieci do szkół polskich. Każdy, kto czuje się, że należy do narodu polskiego, powinien swoją przynależność narodową, narodowość polską podać dnia 16. lutego 1921. na listach spisowych.

Przed zjazdem partyjnym.

W niedzielę, dnia 20. lutego b. r. zjeżdżają się znowu mężowie zaufania politycznie zorganizowanych polskich robotników w republice czeskosłowackiej, ażeby obradować nad połączeniem obu bratnich partii P. P. S. D. i P. P. S., które jakkolwiek ich program nie różni się wiele jeden od drugiego, jednak dotąd istniały jako odrębne, od siebie zupełnie niezależne i — niestety — w ostatnim czasie często nawet przeciwko sobie występujące organizacje. Według umieszczonego swego czasu w „Głosie Robotniczym” liczbą odnośnie do związków zawodowych pracuje na Śląsku i pograniczu morawskim około 42.000 polskich robotników zawodowo zorganizowanych, a ponieważ oprócz przemysłowych i rolnych robotników są tutaj także inne osoby wchodzące dla ruchu politycznego w rachubę, można powiedzieć, że przeszło 50.000 polskich proletariatuszy, pracujących fizycznie lub umysłowo, jest w tutejszym kraju, który dla ruchu polskiego przychodzi w rachubę. Ze dla tej małej liczby osób nie mogą istnieć obok siebie dwie partie, jest dla każdego jasnym, tak jako się samo przez się rozumie, że jak długo w republice czeskosłowackiej będą istniały dla każdej narodowości odrębne socjalno-demokratyczne partie, tak długo polscy robotnicy muszą mieć także własną partię.

Z tego punktu widzenia wychodzili robotnicy polscy w Ostrawskim, zakładając przed więcej niż rokiem naszą P. P. S. D. i nasz organ „Głos robotniczy”, widząc, że bez względu na to, jak gwałtownie czesko-polska, wtedy jeszcze nieznana, będzie wyznaczona, pozostanie masa polskich robotników w republice czeskosłowackiej, którzy będą własnej organizacji politycznej potrzebowali.

Przytem byli założyciele P. P. S. D. o tem przekonani, że po wyznaczeniu granic na Śląsku Cieszyńskim ta część polskich robotników ze Śląska, która ewentualnie pozostanie w republice czesko-słowackiej, przyłączy się do naszej partii, która przyjęła odpowiadający tutejszym warunkom socjalno-demokratyczny program i statut organizacyjny i nawiązała stosunki z partiami soc.-dem. czeską i niemiecką.

Tymczasem po wyznaczeniu granic na Śląsku ci towarzysze z byłego Komitetu obwodowego P. P. S. w Cieszynie, którzy pozostali tutaj, utworzyli bez porozumienia się z naszą partią odrębny Komitet obwodowy dla tej części Śląska, która została do Czech przyłączona, a właściwie był to Komitet obwodowy dla jednej części polskich robotników we Fryszacie, Karwinej i Trzynie, gdyż dalej Komitet ten nie miał w tym czasie wpływu. Dopiero później przy pomocy niektórych polskich funkcjonariuszy związków zawodowych rozpoczęto znowu odnawiać a względnie zakładać Komitety miejscowe P. P. S. w niektórych miejscowościach na Śląsku i rozszerzać także „Robotnika Śląskiego”.

We wrześniu i październiku roku 1920 przeprowadzono pomiędzy zarządem P. P. S. D. a Komitetem obwodowym P. P. S. we Fryszacie pertraktacje nad połączeniem obu organizacji, których wynikiem było zwołanie wspólnego zjazdu odbytego dnia 17. października 1920 w Karwinie. Zjazd ten, do którego kładliśmy wielkie nadzieje, niestety nie przyniósł pożądanego rezultatu, ponieważ niektóre osoby, głównie ówczesny przewodniczący Komitetu obwodowego P. P. S. we Fryszacie, — jak później stwierdziliśmy — za inicjatywą osób z poza granicy, głównie jednak z przyczyn osobistych zjazd ten swoją obstrukcją rozbił, obawiając się, żeby polscy robotnicy w tej części Śląska, która przydzielono do republiki czeskosłowackiej, wydobyli się nareszcie z pod wpływu swoich dawnych szowinistycznych przywódców i rozpoczęli znowu prowadzić politykę robotniczą, socjalno-demokratyczną.

Usiłowanom naszym i tej części członków Komitetu obwodowego P. P. S. — po karwińskiej konferencji zwołanego się Komitetem wykonawczym P. P. S. dla Czechosłowacji — którzy z nami uznawają potrzebę połączenia polskich robotników w jedną organizację polityczną, udało się zwołać ponowny zjazd

na dzień 20. t. m. Przed tem jednak musiano usunąć z przewodnictwa P. P. S. tego człowieka, który był największą przeszkodą połączenia, co się dzięki temu, że wniósł on skargę sądową przeciwko naszemu organowi bez wiedzy i woli Komitetu wykonawczego P. P. S. z powodu artykułu, umieszczonego tylko jako odpowiedź na jego napad, które bez woli i wiedzy redakcji „Rob. Śl.”, ba nawet wbrew uchwale Komitetu wykonawczego P. P. S. w „Rob. Śl.”, umieścił, korzystając z tego, że się „Rob. Śl.” w jego drukarni drukuje, udało, gdyż musiał on się zdecydować, czy chce prowadzić na własną rękę procesy na szkodę partii, albo też pozostać przewodniczącym P. P. S., wobec czego pozbyto się największej przeszkody połączenia obu bratnich partii.

Po karwińskim zjeździe podaliśmy powody, dla czego nie możemy uchwały co do nazwy partii — jedynej na tem zjeździe powziętej uchwały — ze względów formalnych i zasadniczych uznać, poczem odbyła się dyskusja w obu organach partyjnych nad nazwą partii, w której broniłono trzech poglądów, a mianowicie żeby zatrzymać nazwę P. P. S. D., broniłonej przez nas, podczas kiedy towarzysze z P. P. S. bronili zatrzymania nazwy P. P. S. a inni znowu proponowali wyjście przez przyjęcie nowej nazwy partii.

Należy jeszcze wskazać na to, że pomimo bardzo ożywionej po zjeździe karwińskim czynności przez P. P. S., a pomimo tego, że straciliśmy dotychczasową współpracę przez funkcjonariuszy organizacji zawodowych i pomimo wydania nowej gazety zawodowej, przez co pozbyliśmy tych odbiorców, którzy dawniej przejściowo odbierali nasze pismo za pomocą organizacji zawodowych, P. P. S. począwszy od Ławów na zachód nie było możliwym założyć swoich organizacji miejscowych, tak jak to po zjeździe karwińskim stwierdziliśmy, i pomimo widocznych wysiłków niektórych osób, naszą organizację i nasze pismo ująć albo osłabić, to się nie udało i nasza partya tak jak i nasze pismo pomimo tego, że pracy agitacyjnej z powodu braku sił i środków nie mogliśmy wykonywać w tej mierze, jakby tego było potrzeba, dziś w tej samej mierze istnieje, jak w czasie zjazdu karwińskiego.

Uważaliśmy to stwierdzenie najważniejszych wydarzeń odnośnie do połączenia obu partii za potrzebne, ażeby przedstawić naszym towarzyszom, jakie trudności miał zarząd partii P. P. S. D. do pokonania, zanim zdołano ten zjazd zwołać.

Dlatego też poczyniliśmy wszelkie możliwe starania, ażeby zjazd ten nie wypadł znowu na próżno i mamy nadzieję, że zjazd ten rzeczywiście zdoła spełnić swoje zadania, które można nazwać bardzo wielkie. Rozchodzi się bowiem nie tylko o to, jaką formę i nazwę ma mieć organizacja polityczna polskich robotników w republice czesko-słowackiej, lecz głównie także o to, jaki ona ma przyjąć program i jaka ma być taktyka w najbliższym czasie, jakoteż o stosunek do innych partii, głównie do czeskiej i niemieckiej partii soc.-dem. w republice czesko-słowackiej, w końcu także załatwienie kwestii prasy partyjnej.

Z naszej strony stoimy na tem stanowisku, że w sprawie nazwy i formy organizacyjnej będzie potrzeba wzajemnego porozumienia, które przy dobrej woli na obu stronach będzie możliwym. Będziemy owszem tak jak dotąd stać na stanowisku zupełnej samodzielności i odrębności naszej partii.

Co do programu partyjnego, jesteśmy przekonani, że zjazd nie może uczynić nic innego, jak uchwalić radykalny program lewicowy, który jedynie odpowiada dzisiejszym poglądom przeważnej większości robotników polskich w Czechosłowacji. Przytem mamy na myśli program radykalny opierający się na nauczaniu Karla Marksa, na sposób niemieckich towarzyszy w Libercu. Zaś co do stosunku do innych partii, to jesteśmy stanowczo przeciwni jakemukolwiek kompromisowi lub współpracownictwu ze stronnictwami burżuazyjnymi lub też radykalizującymi, lecz nie stojącymi na zasadach programu lewicowego-marksowskiego. Natomiast będziemy się domagać ścisłego współpracownictwa z tymi towarzyszami czeskimi i niemieckimi, których program jest podobny do programu wyżej wymienionego. Będziemy zdążyć do wybudowania międzynarodówki proletaryackiej w Czechosłowacji. W sprawie przyłączenia się do międzynarodówki stoimy stanowczo na stanowisku przeciwko II. Międzynarodówce, partii socjalno-patriotycznych, lecz ze względu na to, że towarzysze czescy i niemieccy w republice czeskosłowackiej, z którymi chcielibyśmy współpracować, dotąd nie zdecydowali o swojej przynależności do międzynarodówki, a z naszej strony nie chcemy przedbiegać ich uchwałom, jesteśmy tego zdania, że będzie najlepiej tę ważną i żywotną sprawę, która wymaga należytego przedyskutowania jeszcze przed zjazdem, na co jednak ze względów technicznych niema czasu, odroczyć do przyszłego, mającego się za krótki czas odbyć nadzwyczajnego zjazdu.

W każdym razie będzie potrzebnym, ażeby nasi towarzysze w organizacjach miejscowych mieli możność sprawę tę przedyskutować, co dotychczas z technicznych przyczyn nie było możliwym. Ażeby to u umożliwić, potrzeba koniecznie połączenia obu partii i zeskuwania tych mało sił, które polskiemu ruchowi robotniczemu w Czechosłowacji stoja do dyspozycji. Będziemy się jednak domagać także tego, żeby zarządowi partyjnemu położono za obowiązek zwołać w najbliższym czasie i to w terminie ograniczonym,

nadzwyczajny zjazd partii dla załatwienia tej sprawy. Nie można bowiem dłużej pozostać bez decyzji, skoro wypadki idą tak rychło i dłuższe pozostanie bez decyzji mogło by partii a głównie polskim robotnikom wyrządzić wielką szkodę.

Co do prasy partyjnej stoimy na tem stanowisku, że połączona partya powinna zatrzymać obie dotychczasowe wydawnictwa jako „Głos Robotniczy” tak i „Robotnik Śląski” tak, żeby polscy robotnicy w Czechosłowacji mieli jeden dziennik i jeden tygodnik polityczny. Będzie potrzeba poczynić odpowiednie zarządzenia, i niektóre zmiany administracyjne i technicznego charakteru, żeby obie pisma miały materalny byt zapewniony, głównie żeby były pomiędzy polskimi robotnikami należycie rozszerzane i kolportowane, co się dotychczas niestety nie dzieje. Rozumie się samo sobą, że będziemy stali także u prasy na tem samym stanowisku, jak u programu partyjnego, żeby prasa partyjna służyła przede wszystkim interesom klasowym, robotniczym, owszem powinna także bronić kulturalno-narodowych praw polskiego proletariatu w Czechosłowacji i wogóle być trybuną polskiego robotnika w obronie jego praw politycznych i kulturalnych.

Przy wyborze zarządu partyjnego będzie potrzeba uwzględnić tę okoliczność, żeby w zarządzie partyjnym były zastąpione obie dotychczasowe obozy, i żeby wybrano przede wszystkim takich towarzyszy, którzy mają dobrą wolę i możność dla partii pracować w tym duchu, jak tego program partyjny i statut organizacyjny wymaga.

Wobec obecnej sytuacji politycznej będzie także potrzeba, ażeby zjazd zajął stanowisko w sprawie grożącego niebezpieczeństwa wojny i podnoszącej się reakcji. Przedewszystkiem potrzeba, żeby zjazd niedwuznacznie wypowiedział opinię polskich robotników w Czechosłowacji, którzy są zasadniczymi przeciwnikami każdej wojny i którzy jako klasowo uświadomieni robotnicy wiedzą, co by dla proletariatu europejskiego znaczyło w obecnym czasie zwycięstwo kapitalistycznych państw zachodnich nad Rosyjską Sowiecką Republiką. W sprawie wzajemnego stosunku pomiędzy republiką polską a czeską powinni się polscy robotnicy przede wszystkim domagać wykonania a względnie przeprowadzenia zawartej umowy czesko-polskiej, dalej będą się domagać przynajmniej im wszystkich według ustaw i umów państwowych należących im praw. Będzie także potrzeba domagać się usunięcia bezprawnie urzędujących mianowanych komisji administracyjnych i jak najrychlejszego rozzeisania wyborów gminnych i sejmowych.

Spodziewamy się, że zjazd ten, któremu życzymy, jak najlepszego powodzenia, spełni nadzieje w niego kładzione, i że dla polskiego proletariatu w Czechosłowacji będzie on kamieniem węgielnym pod budowę tego gmachu, którego brak proletaryat polski w ostatnim czasie tak dotkliwie odczuwał. Życzenie nasze, pozwalamy sobie wyrazić słowami hymnu robotniczego „Czerwonego sztandaru”: „Hej dalej bracia do szeregu, Z jedną myślą dłoń w dłoń, Kto zdoła wstrzymać strumień w biegu, czy jest na świecie taka broń?”

Z doli robotników rolnych.

Górne Cierlicko. Od Nowego roku otrzymują robotnicy rolni jako organ zawodowy „Związkowiec”. Chcieliśmy wyszukać dla „Głosu Robotniczego” pomiędzy robotnikami rolnymi chociaż kilka abonentów, lecz tu natrafiliśmy na wielkie trudności. Robotnicy rolni muszą rano wstać i drzeć aż do wieczora, tak że naprawdę przez tydzień nie mają czasu czytać a w niedzielę idą do kościoła. Dlatego też mało naszych robotników czyta gazetę zawodową, którą otrzymują, a o politycznej gazecie to już mowy niema. Inne zawody, górnicy lub hutnicy, przecież więcej czytają, dlatego też są lepiej niż robotnicy rolni w stanie bronić swoich praw. W innych krajach i robotnicy rolni czytają gazety, dlatego także i nasi robotnicy we własnym swoim interesie mieliby pracować nad swoim uświadomieniem, a nie tylko w kościele lub wódce mieć uwielbienie, ponieważ tylko światły i uświadomiony robotnik może ze skutkiem bronić swoich praw. Oszczędzanie tych kilku halerzy, które potrzeba wydać na gazetę nie jest również na miejscu.

Przy odbytu u nas niedawno zgromadzeniu spółki spożywczej dowiedzieliśmy się o tem, że znowu ma być podniesiona cena maki, chociaż robotnicy rolni z tego podrożenia zboża właśnie nic nie mają. Inne zawody jak górnicy lub hutnicy otrzymują przyplatki od przedsiębiorstw na niektóre artykuły spożywcze, jak n. p. makę i tłuszcz, robotnicy rolni nie otrzymują oprócz swej marnej płacy żadnych takich dodatków, więc też podrożenie takich artykułów jak mąka, jeszcze bardziej niż inni robotnicy odczuwają. Dlatego też będą musieli domagać się przy pomocy swojej organizacji zawodowej, w miarę tego, jak środki żywności i zapotrzebowania drożeją, podwyżki swoich płac, poczem znowu właściciele dóbr podniosą ceny produktów rolnych, tak wszystko idzie jak w zaczarowanym kotle. O znizeniu cen się ciężko mówi, tymczasem ceny idą ciągle w górę. Tylko zmiana formy produkcji, przez zaprowadzenie ustroju społecznego może położyć tamę tej lichwie i podnoszeniu cen.

Brońmy naszych praw!

Wpisujemy się przy spisie ludności jako Polacy!
Prawo i rząd gwarantują nam ochronę!
Nikt nam za to nie śmie nic zrobić!

Robotnicy mówiący po polsku — wpiszcie się w rubryce „Narodowość” Polska!

Polakami zostaniemy: w szczęściu i biedzie!

Imperializm i rewolucja społeczna.

Imperializm jest rezultatem podporządkowania produkcji w państwach postępowych pod panowanie kapitału, który dla swych potrzeb ekspansyjnych kieruje całą polityką tych państw, na odwrót zaś uwalnia państwa, stojące na niższym lub wyższym stopniu rozwoju kapitalistycznego, które stają się zaraz ośrodkiem najzacieśniejszych walk konkurencyjnych pomiędzy różnymi grupami kapitalistów. O ile burżuazja w epoce liberalnej zniszczyła resztki feudalizmu w państwach wielokapitalistycznych, zaprowadzając na miejsce starej państwowej i towarzyskiej organizacji nieograniczoną władzę konkurencyjną, to epoka imperialistyczna rozwoju kapitalizmu jest scharakteryzowana przez gwałtowne rozwiązanie oddanego systemu społecznego na zamorskich terenach handlowych i eksploatacyjnych kapitału, jakoteż przez rozpętanie gwałtownych walk konkurencyjnych, dochodzących nieraz do zbrojnych starć, walk konkurencyjnych o monopolizacyjne opanowanie eksploatacji tych krajów.

Przed rokiem 1914 rozdzielił imperializm Europę na dwa wrogie, zbrojne oboje, przeciwieństwa zaś pomiędzy nimi zaostriły się do tego stopnia, że wystarczyłby jakiś konflikt lokalny, aby wywołać ogólną katastrofę. Imperializm spowodował, że podczas wojny miliony żywotów ludzkich i dobrobyt całego pokolenia padł ofiarą chciwości i rabunku kapitału. Imperializm usunął podczas wojny kłamliwe pozory. Pod którymi posługiwał się mieniem i krwią mas ludu pracującego w interesie kapitału. Twierdzenie państw centralnych, jakoby wojnę prowadzili dla obrony swych granic, okazało się już w pierwszym dniu wojny kłamstwem, wskutek zdradzieckiego napadu na Serbię i na Belgię i zostało ukarane w narzuconym pokoju w Brześciu Litewskim i w Bukareszcie. Hasła koalicji i Stanów Zjednoczonych, głoszące wojnę w obronie demokracji, oraz w celu zapewnienia światu trwałego pokoju, zostało jako kłamstwo przy pertraktacjach pokojowych w Wersalu, Saint Germain, Prazmion, Neuilly i Sevres zdemaskowane. Sama ideologia wolności ruchu narodowościowego u małych narodów, które podczas wojny służyły imperializmowi, została z końcem wojny zniweczona; wolność zaś, którą sobie zdobyły podczas wojny z tej „wolności” tak, aby zgwałcić prawo samostanowienia innych narodów.

Wojna światowa poważnie wstrząsnęła systemem gospodarki kapitalistycznej. Wstrząsające wydarzenia podczas wojny, jako też ciężki kryzys gospodarczy, którego imperializm nie mógł usunąć, przyczyniły się do rewolucjonizowania narodów. Po gwałtownej rewolucji w Rosji, nastąpiła rewolucja w państwach środkowo-europejskich, podbite narody Azji i Afryki buntują się przeciwko imperializmowi, również i w państwach zwycięskich powstał ferment wśród klasy pracującej. Imperializm stosuje obecnie wszystkie środki przeciwko rewolucji, stara się rewolucję rosyjską zdławić, trzyma rewolucję środkowo-europejską w petach, terroryzując narody kolonialne. Imperializm nie jest już tylko systemem ekspansji kapitalistycznej, lecz jest systemem gorszym, brutalniejszym od tamtego, systemem kapitalistycznej kontrrewolucji. Walka przeciwko imperializmowi staje się treścią życiową rewolucji społecznej, rozpętanej przez imperializm.

Imperializm nie zdołał jeszcze zlikwidować stanu wojennego we wschodniej Europie i Małej Azji, a już wytwarza nowe niebezpieczeństwa wojny. Współzawodnictwo pomiędzy państwami zwycięskimi, samowolne odgraniczenie państw nowych, kontrrewolucyjne zabiegi w krajach rewolucyjnych powiększają z dnia na dzień niebezpieczeństwo nowych

wstrząśnień wojennych. Proletariat się nie lęka, że pokój w państwach kapitalistycznych tak słabą daje gwarancję, jak słabo zagwarantowana jest wolność narodów. Tam, gdzie proletariat zdobył władzę polityczną, tam musi on z bronią w ręku osadzić się przeciwko atakom imperializmu. Tam zaś, gdzie rewolucja nie doszła do objęcia władzy, tam klasa pracująca musi bronić dotychczas osiągniętych korzyści rewolucji przeciwko imperializmowi, który zapomocą teroru usiłuje doprowadzić kontrrewolucję do zwycięstwa, przedsiębiorząc akcję w celu zgniecenia rewolucji i wykorzystując kryzys rewolucyjny dla osiągnięcia władzy politycznej. Jednakowoż w państwach wielokapitalistycznych, gdzie dotąd imperializm panuje, jako też w państwach, które imperializm wysłał w ogień jako swych wasałów, musi klasa pracująca stanąć wrogo wobec polityki wojennej klas rządzących, imperialistycznej wojnie zaś musi przeciwstawić z rewolucyjną stanowczością całą swą potęgę. O ile obowiązek ten powinien proletariat wypełniać wobec każdej wojny imperialistycznej, to tem więcej powinien dotrzymywać tego obowiązku wobec tych wojen, które prowadzi się w celu zgniecenia rewolucji społecznej w innych krajach.

Z początkiem wojny górowało prawie, że we wszystkich partiach socjalistycznych pojęcie patriotyzmu, które uświećniało wojnę, prowadzoną dla celów imperialistyczno-zaborczych, jako „obowiązek względem ojczyzny”. Im dłużej przeciągała się wojna, tem bardziej wzrastało wśród klasy pracującej poznanie właściwego celu, dla którego poniosła ofiarę. Opozycja przeciwko polityce warstw rządzących stawała się coraz większą. Doprowadziła ona w poszczególnych krajach do rozłamu w partiach, w innych zaś krajach do tego, że lierownictwo partii przeszło na stronę tych żywiołów, które zwalczały zasady narodowości proletaryackiej, występującej przeciwko polityce wojennej wszystkich państw. Ten proces pokonywania patriotyzmu uczynił w listopadzie 1918 znaczne postępy. Pomimo to są jeszcze całe partie, jakoteż mniejszości w różnych partiach, którzy trwają nadal przy swoim patriotyzmie. Dlatego skuteczną walkę z imperializmem mogą prowadzić tylko te partie, które uwolniły się od nastroju narodowo-patriotycznego i które odrzucają wszelkie popieranie wojny imperialistycznej, prowadzonej pod pozorem obrony ojczyzny.

Każda partia robotnicza jest zdana do rozwoju organem, który potrafi usunąć stare błędy, popełnione pod wpływem doświadczeń historycznych. Partie, chcące prowadzić walkę z imperializmem i patriotyzmem w zupełnym zrozumieniu znaczenia, które posiada walka przeciwko imperializmowi w epoce rewolucji społecznej, muszą stać na tem, aby każda partia, chcąc się z nią połączyć, składała się z większości, która zdecydowanie zerwała z socjalnym patriotyzmem, aby mniejszości w tych partiach, które jeszcze nie zdobyły pokonać swej przeszłości socjalno-patriotycznej, zachowały względem przyjętej przez większość taktyki jak najostrożniejszą dyscyplinę partyjną, aby trzymały się zdala od tak zwanej II. Międzynarodówki, która stała się kryjówką socjalnego patriotyzmu.

Jeżeli zaś proletariat stanie do nieublaganej walki z imperializmem, jeżeli proletariat wszystkich krajów skieruje atak swój przedewszystkiem przeciwko imperializmowi własnego kraju, dzielnie wspomagając sobie wzajemnie we wszystkich tych walkach, wtedy proletariat spełni swoje historyczne zadanie w epoce rewolucji społecznej. Imperializm pozbawił wszystkie narody ich podstaw egzystencji gospodarczej, całe kraje wydał na spustoszenie, poszczególne zaś części ziemi podbił pod obce panowanie. Rewolucja społeczna jest buntem mas pracujących wszystkich części ziemi, przeciwko dziełu podboju i zniszczenia dokonanego przez imperializm. Z chwila, kiedy proletariat kierownictwo w wojnie przeciwko imperializmowi weźmie w swoje ręce, i będzie mógł zgromadzić wszystkie siły rewolucyjne koło siebie, wtenczas oparty na nich może zniszczyć imperializm razem z jego zasadami, może zniszczyć wyzysk kapitalistów.

Od Redakcyi.

Na liczne zapytania w sprawie rozparcelowania gruntów był. arcyks. Fryderyka na pol. części Śląska donosimy, że bliższych informacji w tej sprawie można zaciągnąć w sekretaryacie Komisji zawodowej w Cieszynie (Dom Robotniczy) albo też wprost u zarządu przymusowego dóbr byłego arcyks. Fryderyka na zamku w Cieszynie.

Od administracyi.

Przysły Numer wyjdzie dnia 26. lutego.

Do wszystkich szan. odbiorców „Głosu robotniczego”!

Do dzisiejszego Numeru przykładamy tym abonentom, którzy dotąd prenumeraty na I. kwartał nie zapłacili, szeki pocztowej kasy oszczędności l. 302.962, i upraszamy o jak najrychlejsze przysłanie nam prenumeraty w kwocie K 10.40.

Tym odbiorcom, którzy mają jeszcze zaległości z ubiegłego roku, były w ostatnich dniach wysłane rachunki, o których odwrotne wyrównanie prosimy!

Tym odbiorcom, którzy pomimo dotychczasowych zawiadomień zaległości z ubiegłego roku nie wyrównają najpóźniej w przeciągu 8 dni, zostanie dalsza wysyłka pisma wstrzymana, musimy jednak domagać się bezwarunkowo zapłacenia zaległości za odebrane egzemplarze.

Towarzyszy w grupach zawodowych upraszamy ponownie o wyszukanie kolporterów dla „Głosu Robotniczego”.

Towarzysze! Popierajcie Wasze robotnicze piśmo!

Administracja „Głosu Robotniczego”.

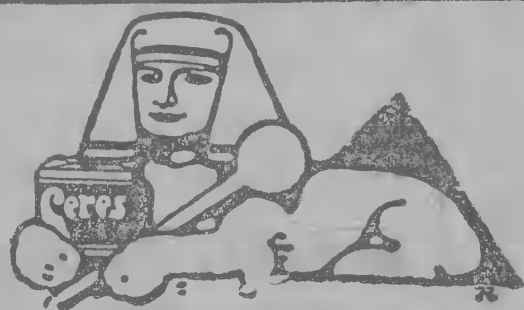
„Głos Robotniczy” jest piśmem robotniczym, dawanym przez robotników i dla robotników. Waszym obowiązkiem jest, aby każdy robotnik czytał własne piśmo.

Zjazd krajowy „Sily”.

W minioną niedzielę, dnia 6. lutego odbył się pierwszy w Czechosłowacji Zjazd krajowy Stow. robotniczego oświatowo-gimnastycznego „Sily”, przy udziale 90 delegatów oraz 60 gości. Po zagajeniu i powitaniu przez przewodniczącego tow. Lizaka przemówił tow. Sochacki z Warszawy, przynosząc pozdrowienie proletariatu polskiego i opisując ruch robotniczo-oświatowy w Polsce. Obecny był również z ramienia niemieckiej partii socjalistycznej tow. Greger. Podkreślił, że „Sily” ma trudniejsze zadanie do spełnienia od podobnych stowarzyszeń niemieckich, ponieważ dawny system rządów austriackich uniemożliwiał intensywniejszą działalność oświatową, zwłaszcza wśród młodzieży robotniczej polskiej.

Tow. Lizak zdał obszernie sprawozdanie z działalności „Sily” od ostatniego Zjazdu w Cieszynie r. 1918. Skutecznej działalności „Sily” przeszkodził w znacznej mierze plebiscyt. Wskazał na złe skutki używania alkoholu. Inteligencja stroniła dotychczas od mas robotniczych, przychodząc do nich tylko wtedy, o ile się rozchodziło o pomoc. Jest to smutny stan u nas, że ludzie młodzi z lepszym trochę wykształceniem, a zwłaszcza wychowankowie gimnazjum orłowskiego, w przeważnej części synowie górników, socjalistów, unikają jak ognia wszelkiego zetknięcia się z klasą, z której wyszli, a zamiast dopomóc swym ojcom w ich walce przeciwko kapitałowi, wolą się turłać i współpracować w rozmaitych stowarzyszeniach szowinistycznych lub klerykalnych, burząc tem samem to, co budują ich ojcowie. Chociaż więc daje się odczuć brak wykształconych pracowników, robotnicy nasi będą się musieli kształcić sami. Spodziewamy się jednak, że przyjdzie czas, kiedy inteligencja nas sobie przypomni, ale wtedy my się do niej nie przyznamy. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że stosunkowo najlepiej rozwija się grupa miejscowa Trzyniec, o czem się delegaci przekonali na wieczorku, urządzonym na ich cześć przez trzynieckie koło „Sily”. Co ciekawsze, zajmują się oni prócz gimnastyki, atletyki, grą w piłkę nożną i zapasami i pod tym względem przewyższają tow. gimn. „Sokół”.

Zjazd trwał cały dzień. Liczne referaty na temat ruchu oświatowego wśród młodzieży robotniczej wygłosili tow. Sochacki, Lizak, Kwietniowski, Goetze, Sarganek, Feldmann, Stefek i inni. Rozwinięta się też szeroka i ożywiona dyskusja. Zjazd powziął szereg uchwał, które będą wskazówkami i dyrektywą dla przyszłej pracy. W końcu wybrano nowy Zarząd, do którego weszli jako przewodniczący tow. Lizak oraz członkowie Zarządu tow. Waszek, Tlołka, Pustówka, Łukosz, Goetze, Lizak (Sucha), Hes, Stefek. Do Komisji kontrolującej: tow. Kornuta, tow. Konieczny, tow. Chrobok, do sądu polubownego tow. Waszek, Feldmann, Brzóska, Wider, Gajer i Rejek.



Wolajcie sobie
przecież do wspomnienia, że

C E R E S

tłuszcz spożywczy

jest czysty, wygodny i nadzwyczaj lekki do strawienia.

Z ruchu zawodowego.

Sila związków zawodowych w Belgii. W dniu 31. grudnia 1919. liczyły związki zawodowe, należące do belgijskiej partii pracy 629.376 członków. W październiku 1920 wzrosła ta liczba na przeszło 720.000. Chrześcijańskie związki zawodowe liczyły 30. marca 159.631 członków.

Międzynarodowa akcja kapitalistów w celu obniżenia płac robotniczych. Londyński dziennik socjalistyczny »Daily Herald« donosi z wielkiej międzynarodowej akcji kapitalistów przeciwko klasie robotniczej. Celem tej akcji jest utrzymanie olbrzymich zysków wojennych oraz obniżenie płac robotników w całym świecie. Wielki magnat przemysłowy Roseve Brunner miał się wyrazić: **Zmniejszone płace albo wogóle żadne płace!** Kapitaliści motywują swą akcję koniecznością utrzymania się wobec zagranicznej konkurencji, oraz wskazywaniem na sytuację gospodarczą w innych krajach. Na międzynarodową akcję kapitału muszą robotnicy odpowiedzieć międzynarodową solidarną akcją.

Straszne położenie robotnic w Japonii. »Daily Herald« publikuje opis stosunków w przemyśle japońskim, gdzie proletaryat jest w straszny sposób wyzyskiwany. Ponieważ organizacje robotników japońskich dopiero się tworzą, mają kapitaliści tamtejsi wolną rękę. Przejmuje zgrozą opis położenia, w jakim znajdują się zwłaszcza robotnice w Japonii. Obliczono, iż z 850.000 robotnic, zatrudnionych w przemyśle rocznie około 80.000 robotnic musi zaniechać pracy z powodu zupełnego wycieńczenia fizycznego. Ich miejsca zajmują jednak natychmiast nowe ofiary.

W przemyśle jedwabnym pracują dziewczęta 12 do 15-letnie 14 godzin dziennie. Płace są tak niskie, iż większość robotnic, chcąc utrzymać się przy życiu, musi sprzedawać swe ciało.

W ostatnich czasach zaczyna jednak i w Japonii coraz bardziej rozszerzać się idea rewolucyjnej socjalnej, która jedyna tylko może zbawić ten najniebezpieczniejszy może proletaryat na świecie.

Z ruchu partyjnego.

Do Komitetów miejscowych P. P. S. D.

Dzisiejszego Numeru przysyłamy większą ilość egzemplarzy jako Numeru okazowego, który w celach agitacyjnych prosimy rozszerzyć pomiędzy polskimi robotnikami. Przy tem prosimy wysłać tą przyleżytość dla uzyskania dla »Głosu robotniczego« nowych abonentów i kolporterów. Adresy tych osób, którym byśmy mogli »Głos Robotniczy« wysłać, prosimy nam jak najprędzej podać.

Zarazem prosimy, postarać się o to, żeby w każdej restauracji, kawiarni, golarni i wogóle w ewszyskich lokalach, gdzie robotnicy uczęszczają, »Głos Robotniczy« był odbierany i wywieszony. Towarzysze! Rozszerzajcie Wasze pismo! Niech każdy towarzysz wyszuka przynajmniej jednego odbiorcę dla »Głosu Robotniczego«.

Administracja »Głosu Robotniczego«.

Funkcjonariusze Komitetów miejscowych, którzy dotąd nie oddali sprawozdania za rok 1920 i obliczenia za znaczki i legitymacje partyjne, jako też za błęki na fundusz wyborczy, upraszamy o bezwzględne oddanie tychże sprawozdań i obrachunków na ręce przewodniczącego Komitetu wykonawczego P. P. S. D. tow. Chobot w Mor. Ostrawie.

Zarazem upraszamy o natychmiastowe przeprowadzenie wyboru delegata na Zjazd partyjny, który się ma odbyć dnia 20. lutego b. r. i o podanie na ręce podpisanego przewodniczącego adresy wybranych delegatów.

Za Komitet wykonawczy P. P. S. D.

Emanuel Chobot, przewodniczący.

Na reszcie! Sembol Wiktor, który zaskarżył naszego redaktora do sądu bez wiedzy i woli zarządu partyjnego P. P. S., był, według podanej nam przez Komitet wykonawczy P. P. S. informacji, zmuszony złożyć funkcję przewodniczącego P. P. S. Spodziewamy się, że usunięcie tego człowieka od przewodnictwa w P. P. S. przyczyni się do usunięcia dotychczasowych nieporozumień pomiędzy P. P. S. a P. P. S. D.

Przeciw represjom we Wschodniej Galicji

W niedzielę, dnia 23. stycznia b. r. odbyło się we Lwowie szereg poufnych zgromadzeń robotniczych, a mianowicie w organizacjach drukarzy, stolarzy, szewców, robotników dziennych »Praca« i kobiet z porządkiem dziennym: »Represje przeciw ruchowi robotniczemu«.

Po referatach i burzliwych dyskusjach, w których robotnicy w ostrych słowach piętnowali reakcję, która coraz bardziej podnosi głowę, uchwalono wszędzie jednogłośnie następującą rezolucję:

»Zgromadzeni robotnicy protestują jak najbardziej stanowczo przeciw represjom, które władze polityczne stosują wobec ruchu robotniczego, a w szczególności wobec proletariatu ukraińskiego i żydowskiego.

»Zgromadzeni protestują przeciw zaniknięciu organizacji zawodowych i politycznych proletariatu

Wydawca: Emanuel Chobot

żydowskiego, protestują przeciw aresztowaniu sekretarza ukraińskiej partii socjalno-demokratycznej tow. Jana Kwasnyca i przeciw nieczemu nieuzasadnionemu zawieszeniu jedynego organu ukraińskich socjalistów »Wpered«.

Zgromadzeni żądają natychmiastowego wypuszczenia na wolność tow. Kwasnyca i natychmiastowego zniesienia zawieszenia »Wperedu«, jak również zniesienia zawieszenia pism robotniczych żydowskich i otwarcia żydowskich organizacji.

Zgromadzeni wzywają w pierwszej linii główny Zarząd P. P. S. i Związek postów socjalistycznych w Sejmie, ażeby poczynili odpowiednie kroki celem wstrzymania represji politycznych i ażeby wniesiono w Sejmie energiczny protest przeciw przesławianiu ruchu robotniczego w Galicji Wschodniej.

Zgromadzeni wzywają przedstawicieli P. P. S. zasiadających w Radzie miejskiej, ażeby i oni z trybuny miejskiej zaprotestowali przeciw szykanom ruchu robotniczego w naszym mieście.

Mor. Ostrawa. Koło Polskiego Związku Szkolnego w Mor. Ostrawie urządza w niedzielę, 13. lutego 1921 w sali ochronki w Domu polskim

Odczyt

na temat: »Czem jest Polska«. Początek o godz. 3. popoł. Wstęp bezpłatny.

Dr. Bruno Berger

lekarz dla chorób płciowych i zewnętrznych

w Morawskiej Ostrawie
ul. Podziebradowa (Zwierzynowa) 34

ordynuje od godz. 8—10 popoł. i od godz. 1—4 popoł.
W niedziele i święta tylko od godz. 8—10 popoł.

Najlepszymi maszynami do szycia dla domostw, krawców i szewców są oryginalne

Singera maszyny do szycia

do nabycia u firmy

OTTO BELLAK w Mor. Ostrawie
Plac Masaryka I. 33, II. piętro.

GOSPODYNIE!

Kupujcie tylko prawa

Franckową cykoryę

powszechnie znanej najlepszej jakości.
Do nabycia we wszystkich sklepach.

HURTOWNIA SPOŁEK SPOŻYWCZYCH

TOW. Z OGR. POR.
Siedziba w Pradze.

Fabryka wyrobów owocowych
xx w Neratowicach. xx
Przedziałnia w Zwikowie.
Oddziały: w Ujściu nad Łabą,
Budziejowicach, Karlsbadzie,
Mor. Ostrawie, Olomuńcu
xx i Trutnowie. xx

Wyroby naszej własnej fabryki w Neratowicach: Marmelady, kompoty, najlepszy górski sok malinowy. Pałarnia śliwowy
Do nabycia we wszystkich filiach stow. konsumów

Powszechny nakład gazet w Przywozie.

Proszę żądać bezpłatnie

SPISU

dzieł religijnych, okulistycznych i mistycznych, powieści, romansów, bajek książek dla ludu i młodzieży, książek obrazkowych dla dzieci; śpiewników, deklamatorów, listowników; książek domowo-lekarskich, kucharskich, samouczków, słowników i różnych innych dzieł z literatury polskiej i obcej.

KSIEGARNIA LUDOWA
WYSYŁKOWA

I. Buchsbauma

Przywóz Nr. 5. obok Mor. Ostrawy.

Najlepszy gorzki
likier
zdrowotny

AMAROTTE!!
specjalność firmy
Połączone fabryki
A. Landerer, sp. z ogr. por.
M. Ostrawa—Przywóz

Pierwszy Mor. Śląski
BROWAR

== w Radwanicach ==

poleca

piwo najlepszego gatunku.

Numer telefonu 17.

MEBLE DOMOWE

całkowite zarządzenia z twardego i miękkiego drzewa, do kuchni i pokoju dostarcza po najtańszych cenach

Wyroba mebli S. Brennera, Dombrowa (kolonia kopaniny) Śląsk. Filia w Orłowej (rynek) naprzeciw kościoła.

Własne powozy dla dowozu mebli.

Aug. Luttnar

tow. z ogr. por.

Chemiczne fabryki asfaltu, papy i chemicznych tłuszczów
w Mor. Ostrawie.

Redaktor odpow.: Jakób Szewnik